

Sygn. akt **XXV C 490/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: **SSO Piotr Bednarczyk**

Protokolant: stażysta Agnieszka Kukwa

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 stycznia 2018 r. w Warszawie

sprawy z powództwa **M. C.**

przeciwko **(...) Bank SA w W.**

o zapłatę i ustalenie

- I. Umarza postępowanie w zakresie żądania zapłaty odszkodowania w kwocie 150 000 zł;
- II. Oddala powództwo w pozostałej części;
- III. Zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3 600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- IV. Nakazuje Skarbowi Państwa – kasa Sądu Okręgowego w Tarnowie wypłacić powódce kwotę 9 000 zł (dziewięć tysięcy złotych) tytułem zwrotu nadpłaconej opłaty od pozwu.

Sygn. akt XXV C 490/17

UZASADNIENIE WYROKU Z 8 STYCZNIA 2018 R.

W pozwie wniesionym dnia 9 września 2016 r. przeciwko (...) Bank SA powódka M. C. domagała się ustalenia, że bliżej opisana umowa kredytu hipotecznego indeksowanego do CHF jest nieważna, a ewentualnie domagała się uznania wybranych zapisów umowy za niedozwolone i zasądzenia odszkodowania w kwocie 150 000 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami. Powódka podnosiła w szczególności nieprawidłowości w ustalaniu kursu CHF, który służył do określania wysokości jej zobowiązania.

Pozwany bank domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Zanegował stanowisko powódki, powołując się w szczególności na świadomość powódki co do ryzyka kursowego potwierdzone złożonym oświadczeniem. Zakwestionował również posiadanie interesu prawnego w żądaniu ustalenia i przedstawił szeroką argumentację za prawidłowością swojego postępowania zarówno w czasie zawierania umowy, jak i podczas jej realizacji. Ponadto podniósł zarzut niewłaściwości miejscowej. Postanowieniem z dnia 10 lutego 2017 r. Sad Okręgowy w Tarnowie przekazał sprawę do tutejszego Sądu.

Na rozprawie w dniu 21 sierpnia 2017 r. pełnomocnik powoda cofnął pozew bez zrzeczenia się roszczenia w zakresie żądania odszkodowania, tj. co do żądania zapłaty 150 000 zł. Pozwany wyraził na to zgodę, ale wniósł o zasądzenie kosztów procesu w części odpowiadającej cofnięciu.

W kolejnych pismach procesowych strony przedstawiały dalsze argumenty na potwierdzenie swoich stanowisk. Dopiero na rozprawie 8 stycznia 2018 r. pozwany zwrócił uwagę na okoliczność, iż powódka jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, nie może być uznana za konsumenta w sytuacji zaciągnięcia kredytu na potrzeby rozbudowy działalności gospodarczej.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje.

Powódka cofnęła pozew w zakresie roszczenia o zapłatę odszkodowania bez zrzeczenia się roszczenia. Pozwany wyraził na to zgodę. Sąd nie dostrzegł podstaw, aby cofnięcie pozwu uznać za nieodpowiadające. W razie skutecznego cofnięcia pozwu Sąd umarza postępowanie (art. 355 § 1 kpc), dlatego należało orzec jak w punkcie 1. sentencji wyroku.

Powódka zgłosiła ponadto dwa żądania ustalenia, które domagają się odrębnego omówienia. Zgodnie z art. 189 kpc powód może domagać się ustalenia istnienia bądź nieistnienia prawa albo stosunku prawnego, o ile ma w tym interes prawny. Jak zgodnie wskazują orzecznictwo i doktryna interes prawny w żądaniu ustalenia zachodzi wówczas, gdy powód nie ma innego środka prawnego zapewniającego mu ochronę prawną. O braku interesu prawnego należy mówić szczególnie wówczas, gdy powodowi służą dalej idące roszczenia procesowe, w szczególności o spełnienie świadczenia.

Żądanie ustalenia nieważności umowy jak również bezskuteczności poszczególnych jej zapisów należy uznać za dopuszczalne i prawidłowe – mimo iż nie odpowiadają literalnie treścią art. 189 kpc. Jednakże **powódka nie posiadała interesu prawnego w żądaniu ustaleniu za niedozwolone (w rozumieniu art. 385 (1) §2 kc) poszczególnych zapisów umowy.** Dalej idącym środkiem prawnym, jaki przysługuje w takiej sytuacji, jest powództwo o zasądzenie określonej sumy pieniężnej oparte na instytucji bezpodstawnego wzbogacenia czy ewentualnie na przepisach o odszkodowaniach.

Zgodnie z art. 385 (1) kc postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Tego rodzaju zapisy umowy określane są nazwą kodeksową niedozwolonych postanowień umownych lub też klauzul abuzywnych. Brak związania umową może oznaczać w zależności od rodzaju umowy i sytuacji faktycznej, że przedsiębiorcy nie służą określone uprawnienia, że wypowiedzenie umowy albo poszczególnych jej warunków jest bezskuteczne lub nieważne, albo też że konsument nie jest zobowiązany do spełnienia określonych świadczeń lub - w razie ich spełnienia – do zwrotu świadczenia w całości lub w części.

W sprawie niniejszej mamy do czynienia z tą ostatnią sytuacją.

Nie było sporu między stronami, że w dniu 8 sierpnia 2008 r. powódka oraz (...) Bank SA (poprzednik prawny pozwanego) zawarli umowę kredytu hipotecznego indeksowanego do CHF oznaczoną numerem (...) (k. 29-42). Pozwany bank udzielił powódce kredytu w kwocie dwieście pięć tysięcy dwieście dziesięć złotych i dwudziestu groszy. Powódka zobowiązała się do spłaty kredytu w 480 równych ratach kapitałowo-odsetkowych wraz z odsetkami o zmiennej wysokości, określonej przez stałą marżę banku (3,25%) oraz bliżej określonej w umowie stawki DBCHF uzależnionej od rynkowych stóp procentowych przewidzianych dla CHF. Celem umowy było nabycie nieruchomości w T. za cenę 199 000 zł oraz pokrycie kosztów zabezpieczeń, w tym szeregu ubezpieczeń. W umowie określono również zabezpieczenia kredytu i szereg dodatkowych oświadczeń stron. Strony postanowiły również, że w dniu zawarcia umowy kwota wypłaconych środków będzie przeliczona do CHF według kursu kupna określonego w tabeli kursów w banku obowiązującego w dniu uruchomienia środków (§ 9 ust. 2 umowy). Wysokość zobowiązania miała być określana jako równowartość wymaganej spłaty w CHF po jej przeliczeniu na złote według kursu sprzedaży walut określonego w tabeli kursów (§ 10 ust. 3 umowy – k. 33). Następnie w dniu 12 grudnia 2014 r. strony zawarły aneks zmieniając treść § 10 w sposób pozwalający na dokonywanie spłat bezpośrednio w walucie indeksacyjnej (k. 43-45). Nie było również sporu, że powódka w okresie od zawarcia umowy spłacała kredyt jedynie w części.

Tego rodzaju postanowienia umowne oraz sama konstrukcja umowy kredytu indeksowanego są obecnie kwestionowane przez kredytobiorców w toku licznych procesów opartych m.in. na uznaniu ich za niedozwolone w rozumieniu powołanego art. 385 (1) kc. Wychodząc z założenia, że istotnie postanowienia umowy przewidujące indeksację kredytu w złotych do waluty obcej są niedozwolone, a więc nie wiążą konsumenta, przynajmniej część spłat dokonanych przez kredytobiorców zostałaby dokonana bez ważnej podstawy prawnej. Ta część jako nienależne świadczenie (art. 410 § 2 kc) podlega zwrotowi na rzecz kredytobiorcy i może być przez niego skutecznie dochodzona w toku procesu o zapłatę – bez potrzeby uprzedniego odwoływania się do powództwa o ustalenia. Niezbędne oceny prawne są są w stanie wyrazić jako przesłankę rozstrzygnięcia w sprawie o zapłatę.

Jak ustalił Sąd, powódka dokonywała spłat kredytu przez blisko 10 lat, choć nie potrafiła wskazać, jaka kwota pozostała jej jeszcze do spłaty. **Jest więc oczywiste, że w razie uznania postanowień wiążącej jej umowy za niedozwolone, służyłoby jej roszczenie o zapłatę nienależnie zapłaconych części rat kredytu. Tym samym służy jej roszczenie dalej idące niż żądanie ustalenia, a więc powódka nie ma interesu prawnego w żądaniu opartym o art. 189 kpc.** Już to stanowi wystarczający argument za oddaleniem powództwa w części dotyczącej abuzywności umowy kredytowej.

Należy jeszcze w tym miejscu zwrócić uwagę na tę okoliczność, że **powódka w sprawie niniejszej nie może być traktowana jako konsument.** Zgodnie z art. 22 (1) kc przez konsumenta należy rozumieć osobę fizyczną, która dokonuje czynności prawnej w zakresie niezwiązanym z bezpośrednio prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową. Tymczasem deklarowanym celem wykorzystania kredytu było nabycie nieruchomości na potrzeby rozbudowy prowadzonej działalności. (pismo pełnomocnika powódki k. 312, zgodne oświadczenia pełnomocników k. 323 v.) Na żądanie pełnomocnika pozwanego Sąd ustalił w CEIDG, że powódka prowadzi salon fryzjerski od 2002 r. (k. 322). Uzyskanie kredytu w celu nabycia budynku na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej bezpośrednio wiąże się z tą działalnością. A zatem wobec braku statusu konsumenta powódka nie może powoływać się na przepisy o ochronie konsumentów, w szczególności na art. 385 (1)kc. To czyni jej żądanie nieuzasadnionym także pod względem merytorycznym: brak jest bowiem zasadniczej przesłanki uznania postanowień umowy za niedozwolone. To zwalnia Sąd z obowiązku badania i odnoszenia się do szczegółowej argumentacji stron w przedmiocie abuzywności postanowień umowy, finansowania akcji kredytowej banku, naruszenia interesów powódki i sprzeczności postanowień z dobrymi obyczajami, etc.

Odrębnej oceny domaga się natomiast żądanie ustalenia nieważności umowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego powódka miała interes prawny w takim ustaleniu. Przywołany wyżej argument o możliwości dochodzenia dalej idących roszczeń procesowych jest w tej sytuacji trafny tylko częściowo. Umowa kredytowa generuje długoterminowy stosunek prawny: w sprawie niniejszej upłynęło dopiero ok. 1/3 czasu, który został przewidziany umową. Stwierdzenie nieważności umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń. Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania przez powódkę świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. W tej sytuacji orzeczenie Sądu znosiłoby wątpliwości stron i zapobiegało dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Na tym zaś polega interes prawny w rozumieniu art. 189 kpc. Dlatego też Sąd szczegółowo rozważył merytoryczną argumentację wskazującą na nieważność umowy. Powódka wywodziła, że nieważność umowy kredytu wynika z abuzywności klauzuli waloryzacyjnej, z zastrzeżenia dla banku możliwości zmiany oprocentowania bez precyzyjnego wskazania przesłanek i czasu zmiany tego oprocentowania, co miało skutkować brakiem przedmiotowo istotnego postanowienia umowy kredytu wymaganego przez art. 69 ust. 1 Prawa bankowego (pozew, pismo z 18 maja 2017 r. k. 221). Pozwany w odpowiedzi przedstawił bardzo szeroką argumentację co do braku niedozwolonego charakteru klauzuli waloryzacyjnej (niemal cała odpowiedź na pozew k. 108-134).

Przeważająca część wywodów stron okazała się bezprzedmiotowa wobec wykazania, że powódka zawierając sporną umowę nie miała przymiotu konsumenta. Zatem **w sprawie niniejszej nie ma możliwości powoływania się na przepisy o ochronie konsumenta,** w szczególności przytoczony już art. 385 (1) kc. Tym samym zakwestionowana w pozwie umowa wiąże strony bez żadnych wyłączeń. Zdaniem Sądu należy jednak zwrócić uwagę,

że inaczej niż wskazała powódka sankcja przewidziana w art. 385 (1) § 1 („postanowienia nie wiążą konsumenta”) nie ma charakteru sankcji nieważności, ale bezskuteczności (por. zamiast wielu uzasadnienie wyroku z dnia 14 lipca 2017 w sprawie II CSK 803/16). Zawarta umowa co do zasady pozostaje w mocy, natomiast niedozwolone postanowienia nie mogą być brane pod uwagę przy określaniu praw i obowiązków konsumenta. (por. uchwała SN z 13 stycznia 2011 r. w sprawie III CZP 119/10).

Ponieważ nieważność umowy sąd bierze pod uwagę z urzędu, należy odnieść się również do argumentów przedstawianych powszechnie w sprawach dotyczących kredytów tzw. „frankowych”, a mianowicie niezgodności umowy z przepisami Prawa bankowego i przepisami Kodeksu cywilnego odnośnie zasady walutowości i oznaczoneści świadczenia oraz z zasadami współżycia społecznego.

Zdaniem Sądu rozważana tu ***umowa nie sprzeciwia się przepisowi art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe***, zgodnie z którym kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu wykorzystanego kredytu. Wprowadzenie klauzuli indeksacyjnej nie dotyczy głównych świadczeń stron, jest elementem dodatkowym umowy dopuszczalnym w świetle art. 353(1) kc. Kwestia ta została szczegółowo wyjaśniona w wyroku SN z 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, potwierdzającym kilka wcześniejszych orzeczeń. Wypada również zauważyć w tym miejscu, że potraktowanie klauzuli indeksacyjnej jedynie jako accidentalia negotii umożliwia jej ocenę pod kątem przepisów o ochronie konsumentów.

Umowa jest również należycie sformułowana z punktu widzenia tzw. zasady oznaczoneści świadczenia w części dotyczącej odsetek. Strony w umowie wskazały na zmienne oprocentowanie kredytu. Na stopę procentową miał się składać każdorazowo indeks DBCHF oraz stała marża banku określona na 3,25% - w dniu zawarcia umowy tak obliczona stopa procentowa wynosiła 6,06 % rocznie (§1 ust. 3 umowy, k. 29). Indeks DBCHF miał charakter wyłącznie arytmetyczny, stanowił średnią arytmetyczną stawek LIBOR 3M obowiązujących w dniach roboczych od 26 dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc ostatni do 25 dnia miesiąca poprzedzającego zmianę. Zmiana oprocentowania następuje wówczas, gdy nowo obliczona wartość indeksu różni się od poprzedniej o minimum 0,1 punktu procentowego. Jakkolwiek powyższe sformułowania nie mogą zostać uznane za wzorzec kontraktowej „legislacji”, to ich sens jest wyraźny i zrozumiały. Na koniec każdego miesiąca obliczania jest średnia stawki Libor 3M z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku. Stawki Libor są powszechnie dostępne, ogłaszane w prasie i Internecie. Jeżeli tak obliczona średnia różni się od poprzedniej o więcej niż 0.1 (0.1 punktu procentowego), następuje zmiana oprocentowania, o której bank powiadamia listem poleconym. Stawki Libor są ustalane niezależnie od pozwanego banku. Odwołanie się do nich miało gwarantować dostosowanie stopy procentowej kredytu do aktualnych warunków rynkowych – przy zapewnieniu stałości zysku banku (a więc i w pewnym stopniu kosztu kredytu dla kredytobiorcy, tu: powódki). O ile zatem stwierdzenie, że bank – przynajmniej w istotnym zakresie - mógł wpływać na stosowany w obsłudze kredytu kurs CHF jest uzasadnione, to zmiana wysokości oprocentowania była już od niego niezależna. Wyraźnie wskazano warunki zmiany oprocentowania, co odpowiada nie tylko aktualnym regulacjom Prawa bankowego (art. 69 nie obowiązujący jeszcze w dzisiejszym brzmieniu w dacie zawarcia umowy), ale i wymogom sformułowanym w orzecznictwie (uchwała 7 sędziów SN z 6 marca 1992 r. w sprawie III CZP 141/91).

Umowa kredytowa nie była sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 kc, statuującym zasadę nominalizmu, a więc obowiązku wyrażania wartości świadczeń pieniężnych wyłącznie w pieniądzu polskim. W tym okresie obowiązywał już art. 358 (1) § 2 kc zezwalający na określenie wysokości świadczenia pieniężnego przez odwołanie do innego niż pieniądz miernika wartości. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Sąd podziela szczegółową argumentację, jaką w tym zakresie przedstawił J. Czabański (Walutowe klauzule waloryzacyjne w umowach kredytów hipotecznych. Analiza problemu, Palestra 6/2016 r.). Jej dodatkowym atutem jest fakt, że ten przedstawiciel doktryny działa jako czynny adwokat, występując w procesach tzw. „frankowych” przeciwko bankom.

W przypadku umowy kredytowej zawartej przez powódkę ***nie sposób jest również uznać umowę za nieważną ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego*** (art. 58 § 2 kc). Powódka nie powołała

się na konkretne zasady, zaś uznanie umowy za nieważną może nastąpić w wypadkach wyjątkowych, posiadających mocne uzasadnienie aksjologiczne (por. wyrok SN z 28 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 16/15). W takim wyjątkowym stanie faktycznym zapadł wyrok tutejszego Sądu z dnia 4 października 2017 r. w sprawie XXIV C 1094/14. Umowa została uznana za nieważną ze względu na naruszenie zasad współzycia społecznego na etapie poprzedzającym zawarcie umowy. Bank pozwany w tamtej sprawie wykroczył przeciwko obowiązkom informacyjnym i wskazał krótkoterminowy kredyt walutowy jako najlepszy sposób sfinansowania potrzeb kredytobiorców, przy czym zapewnienie to okazało się zdecydowanie odbiegać od rzeczywistości ekonomicznej, nawet w porównaniu z kredytami złotowymi tego samego banku. Zdaniem Sądu rozważana w sprawie niniejszej umowa kredytu indeksowanego do CHF nie sprzeciwia się zasadom współzycia społecznego – przynajmniej z punktu widzenia jej zapisów. Należy jednak podkreślić, że nie można z góry wykluczyć takiej sprzeczności we wszystkich podobnych sytuacjach. Podobnie jak w cytowanym orzeczeniu XXIV C 1094/14 okoliczności zawarcia umowy związane z błędnymi informacjami o kredycie albo np. zawarcie umowy kredytu na kwotę zbyt dużą w porównaniu z wartością nieruchomości lub ze zdolnością kredytową kredytobiorcy, czy też udzielenie kredytu w sytuacji kursowej skrajnie niekorzystnej dla kredytobiorcy (przy ekstremalnie niskim kursie waluty), może w konkretnej sytuacji prowadzić do nieważności umowy.

Streszczając dotychczasowy wywód należy stwierdzić, że:

- 1) powódka nie posiadała interesu prawnego w ustaleniu bezskuteczności wybranych zapisów umowy, a ze względu na brak statusu konsumenta nie mogła również skorzystać ochrony przewidzianej w art. 385 (1) kc, ale
- 2) posiadając interes prawny w ustaleniu nieważności umowy powódka, nie przedstawiła argumentów wskazujących na jej nieważność przewidzianą w art. 58 §§ 1 i 2 kc, zaś Sąd działając z urzędu nie doszukał się przesłanek takiej nieważności.

Zatem powództwo podlegało oddaleniu.

Stosownie do art. 98 §1 kpc przegrane sprawy w całości (cofnięcie pozwu co do zasady również winno być kwalifikowane w ten sposób) powinno skutkować obciążeniem przegrywającej powódki kosztami procesu w całości. Jednakże zdaniem Sądu w sprawie niniejszej należy zastosować art. 102 kpc, zezwalający na zasądzenie od przegrywającego tylko części kosztów. Pozwany przedstawiał bardzo rozbudowaną argumentację merytoryczną, zamiast już w odpowiedzi na pozew podnieść znany sobie – a kluczowy dla sprawy - argument braku statusu konsumenta. Kwestia ta została poruszona w zasadzie dopiero na ostatniej rozprawie, kiedy pełnomocnik okazał kserokopię wniosku o udzielenie kredytu ze wskazaniem celu w postaci zakupu nieruchomości na potrzeby rozbudowy działalności gospodarczej i wniósł, aby Sąd uzyskał potwierdzenie prowadzenia działalności. Argument okazał się trafny, ale jego podniesienie spowodowało niepotrzebną wymianę złożonych pism procesowych. Zgodnie § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości stawki minimalnej wynosiła w dacie składania pozwu 7200 zł i taka kwota co do zasady powinna być zasądzona na rzecz pozwanego. Ze względu na powołane opóźnienie Sąd uznał, że pozwanemu należy jedynie połowa tej sumy: takie postępowanie musi zostać negatywnie ocenione, zaś sankcja obciążenia kosztami strony przegrywającej przewidziana w art. 103 § 1 kpc byłaby w realiach niniejszej sprawy zbyt surowa.

Ponadto stosownie do art. 80 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał zwrócenie powódce nadpłaconej opłaty od pozwu.

Z tych wszystkich względów Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.